

Goniec Śląski

CENA PRENUMERATY
za pocztą i u agentów 2,-- zł mies.
Każdy czytelnik powinien abonament
z góry płać.

Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Godula, Król. Huła.

Adres Redakcji i Administracji: Katowice, Rynek 12
TELEFON: Katowice Nr. 1414.

Reklamy: 0,70 zł. za w. mm.
Ogłoszenia: 0,20 „ za w. mm.
Za nieściśłość telefonicznie podanych o-
głoszeń nie bierzemy odpowiedzialności.

Straszny wybuch prochowni w Krakowie.

Pierwszy dzień Zielonych Świąt przeszedł dla Krakowa i okolicy niesłychanie tragicznie. W porze, gdy prawie wszyscy mieszkańcy Krakowa byli na nabożeństwie w kościołach, nagle rozległ się o godz. 10 min. 20 straszliwy huk. W kilka sekund potem rozdarła powietrze ponowna detonacja. W pierwszej chwili nikt nie wiedział, co było przyczyną tych huków. Jedni sądzili, że to jakieś niezwykle silne pioruny uderzają, inni przypuszczali nawet trzęsienie ziemi. W świątyniach szyby powypadały, tynk ze ścian zaczął sypać się na obecnych, co wywołało panikę, którą powiększały jeszcze jęki rannych. Rzucano się w popłochu do ucieczki, by czempredzej wydostać się na otwartą przestrzeń.

Przyczyny huku.

Zaalarmowane niezwyklejmi detonacjami władze nie mogły zorientować się, co było tego przyczyną. Straż pożarna i pogotowie ratunkowe wyjechały odrazu na miasto, sądząc, że to gdzieś w stronie kościoła św. Anny wybuchła bomba. To przypuszczenie okazało się jednak błędem. Nie wiedząc, dokąd się skierować, wróciła straż do kościoła. Tymczasem strażnik na wieży kościoła Mariackiego dał na strażnicę znać, że widzi wielką chmurę na Prądniku, w odległości 5 km. od Krakowa. Straż pożarna i władze wyruszyły zatem na tychmiast w tym kierunku.

Zniszczenia po drodze.

Tuż za rogatkami widać było straszne skutki, jakie wywołał wybuch. Oto ciśnienie powietrza było tak wielkie, że pozrywało dachy z domów, powybijało okna, powyrywało ramy drzwi. Na całej drodze spustoszenie i przerażone twarze pokaleczonych, potłuczonych, przerażonych mieszkańców. Ludność ucieka w stronę Krakowa, w obawie czegoś, co może jeszcze nastąpić.

Niema ani jednego budynku nieuszkodzonego. Chaty drewniane zawalone. Mury tu i ówdzie zwalone lub porysowane.

Na drodze do miejsca wybuchu znajdują się baraki dla chorych na gruźlicę. Wybuch zawałił częściowo zabudowania, raniąc masę chorych, przeważnie dzieci. Również niedaleko znajduje się zakład dla chorych na egipskie zapalenie oczu. Ten zakład także poważnie uszkodzony.

Wybuch prochowni.

Jak się okazało, w forcie Witkowiec pod Krakowem, w którym znajduje się prochownia, nastąpił wybuch.

Katastrofie uległy dwa magazyny, zawierające amunicję saperską, proch bezdymny oraz kwas pikrynowy w beczkach. Amunicji artyleryjskiej magazyny te nie zawierały.

Oba magazyny oddalone były od siebie o 20 do 30 metrów i przedzielone wysokim wałem ziemnym. Pierwszy padł ofiarą katastrofy magazyn z amunicją saperską. Z magazynu tego nie zostało śladu. Po tym wybuchu zaczął płonąć magazyn, zawierający beczki z kwasem pikrynowym. Magazyn ten płonął przez dłuższy czas. Co chwilę następowały wielokrotne wybuchy poszczególnych beczek. Część beczek zdołali usunąć saperzy, którzy z narażeniem życia podsunęli się pod zagrożony magazyn.

Spustoszenia w Krakowie.

W mieście wywołał wybuch nieopisana panika. Główne przerażenie ogarnęło tych, którzy byli w kościołach na nabożeństwie. Z chwila wybuchu powstał popłoch. Spadające z trzaskiem szyby i gzymsy poraniły wiele osób. Tylko dzięki przytomności kapłanów, odprawiających nabożeństwa, którzy doniosłym głosem wzywali do spokoju, panika nie przybrała katastrofalnych rozmiarów.

Równie wielkie przerażenie ogarnęło tych, którzy znajdowali się na ulicach. Siła wybuchu była tak straszna, że powybiła mnóstwo szyb wystawowych i większość okien w mieszkaniach. Spadające odłamki szyb poraniły wielu przechodniów ciężko.

Działanie naporu powietrza było tak wielkie, że w wielu mieszkaniach przewracało meble, ludzie padali z krzeseł. Nawet żelazne żaluzje sklepowe zostały powyrywane lub powyginane. Najwięcej ucierpiały kościoły.

Ofiary.

Wedle ostatnich danych zabity jest wartownik magazynów, a komendant posterunku został ciężko ranny i utracił wzrok. Z osób cywilnych jest

486 osób rannych.

z tych 35 ciężko. Najwięcej ucierpiały dzieci w barakach dla gruźlicznych chorych i w szpitalu dla chorób ocznych. 115 dzieci musiano odstawić do szpitala. Reszta dzieci w przeraźliwym popłochu rozbiegła się na wszystkie strony. Okoliczność ta jest bardzo niepokojąca. Dzieci te bardzo łatwo roznieść mogą zarazę.

Przyczyna wybuchu.

Przyczyną wybuchu był, jak stwierdzono, rozkład prochu bezdymnego. Prof. dr. Marchlewski, zaproszony jako specjalista, potwierdził, że w prochu bezdymnym zachodzi pod wpływem temperatury i działania powietrza ciągły proces chemiczny o niestwierdzonym jeszcze przez naukę przebiegu. Główne siły zwróciły się nie w kierunku Krakowa, ale od Krakowa. Prostokąt o długości 100 metrów, szerokości 50 metrów, w którym się znajdowały obiekty z amunicją, był zamknięty ze wszystkich stron wałem ziemi wysokości 6 metrów. W wale tym znajdowały się z dwóch stron dwie bramy. Ogień jednak wychodził w strony przeciwne od Krakowa. Obok jednej z tych bram uderzyła główna siła wybuchu, zwracając się w kierunku przeciwnym Krakowowi. Temu też należy zawdzięczyć, że zniszczenie, dokonane w mieście, było stosunkowo niewielkie. Na miejscu, gdzie stał przedtem magazyn z amunicją, z powodu wybuchu wytworzyły się olbrzymie wyrwy, wysypane gruzami i odłamkami amunicji.

Pomoc dla poszkodowanych.

Zaraz po otrzymaniu strasznej wiadomości, zwołał wiceprezes ministrów Bartel nadzwyczajne posiedzenie Rady Ministrów, która postanowiła wyasygnować na doraźną pomoc dla poszkodowanych z powodu wybuchu sumę 500 000 złotych. Suma ta została natychmiast telegraficznie przekazana wojewodzie krakowskiemu do dyspozycji. W nocy odjechał do Krakowa w towarzystwie swego sekretarza wicepremier Bartel i w poniedziałek rano przyjechał do Krakowa, w celu zbadania na miej-

scu rozmiarów katastrofy. Na peronie oczekiwali p. wicepremiera reprezentanci władz. P. wicepremier odebrał raport kompanii honorowej, poczem bezpośrednio udał się z reprezentantami władz na miejsce katastrofy do Witkowic, gdzie wraz z całym otoczeniem rozpoczął zwiedzanie terenów, dotkniętych wybuchem. Sprawdzanie trwało około 3 godziny.

Po szczegółowym obejrzeniu terenu, na którym znajdowała się prochownia, wicepremier Bartel zwiedził zniszczony zupełnie sierociniec w Witkowicach i zburzone zagrody włościańskie. Wicepremier Bartel zapewnił mieszkańców, dotkniętych katastrofą, że władze pospieszą im z wydatną pomocą i wynagrodzą szkody. Po zwiedzeniu całego terenu p. wicepremier udał się do miejskich zakładów sanitarnych, dotkniętych częściowo wybuchem. Po zbadaniu szkód w zakładach sanitarnych, wicepremier odjechał wraz z reprezentantami władz do miasta i zatrzymał się przed gmachem Biblioteki Jagiellońskiej, która wskutek wybuchu została uszkodzona. Następnie p. wicepremier udał się pieszo ulicami śródmieścia na rynek do kościoła Mariackiego, zaniepokojony o całość i bezpieczeństwo tej świątyni. Wicepremier przekonał się naocznie, że kościół Mariacki uniknął szczęśliwie skutków wybuchu. Poza jedną wybitą szybą nad bocznym wejściem, świątynia Mariacka nie doznała żadnych szkód.

O godzinie 11 przed południem odbyła się u wojewody pod przewodnictwem wicepremiera p. Bartla konferencja dotycząca doraźnej pomocy dla poszkodowanych wczorajszą katastrofą. W konferencji wzięli udział wicepremier Bartel, wojewoda Darowski, przedstawiciele robót publicznych, Izby Przemysłowo-Handlowej, policji i wojskownicy. Na konferencji podano cyfrę strat po za Krakowem, która nie przekracza 1.300 000 zł. Techniczne komisje województwa rozpoczną w dniu jutrzejszym szczegółowe badania oraz rozpocznie się akcja przywrócenia naprawy szkód wyrządzonych katastrofą. Poza poprawą domostw włościańskich na pierwsze miejsce wysunięto sprawę odbudowy zakładów opiekuńczych dla dzieci w Witkowicach, które to zakłady zostały najbardziej poszkodowane. Uniwersytet Jagielloński, do którego zakłady te należały, został upoważniony do rozpoczęcia natychmiast robót i otrzymał na ten cel potrzebne środki. Również szpital miejski dla ochrony chorób zakaźnych będzie doprowadzony do normalnego stanu. Co do prośby przedstawicieli miasta o przeniesienie z okolic Krakowa składu amunicji wicepremier Bartel oświadczył, że będzie ona przychylnie uwzględniona. Popołudniu Wicepremier odjechał do Warszawy.

Ambasador francuski Laroche zwrócił się do ministra spraw zagranicznych Zeleskiego z pismem, w którym w imieniu rządu francuskiego wyraża współczucie z powodu katastrofy wybuchu w Krakowie.

Drugi bohater Atlantyku.

Jeszcze nie zakończyły się uroczystości na cześć Lindbergha, a już drugi lotnik amerykański, Chamberlain wyruszył nieoczekiwanie w podróż samolotem do Europy. Chamberlain odleciał w sobotę rano w towarzystwie fabrykanta Lewina. Cały świat był w napięciu, gdyż Chamberlain nie zdradził celu, do którego chce dolecieć. Z rozmaitych oznak domyśleć się można było, że zamierza wylądować pod Berlinem. Jednakowoż zamiar ten niezupełnie mu się udał. Po 42 godzinach lotu bez przerwy musiał Chamberlain wskutek braku benzyny wylądować w niedzielę o 5-ej nad ranem w

miasteczku Helfta pod Eisleben, w prowincji saksońskiej. Dopiero o godz. 7-ej rano wiadomość o tem przymusowym lądowaniu nadeszła do Halle, skąd natychmiast wysłano samolot z benzyną. Po nadejściu tego samolotu i nabraniu nowego zapasu benzyny, Chamberlain wyruszył w dalszą drogę.

Jednakowoż i tym razem nie udało mu się dolecieć do Berlina. Chamberlain i jego towarzyszy fabrykant Lewin musieli wylądować o godz. 12.40 15 km. na wschód od Chocieburza (Kottbus) na polach koło wioski Klinge. Powodem wylądowania było złamanie śmigła. Samolot osiadł grubo w

blocie. Jest rzeczą wątpliwą, czy Chamberlain będzie mógł wystartować jeszcze raz w celu odlecia-
nia do Berlina.

Reprezentanci niemieckich władz lotniczych oraz rada ambasady amerykańskiej w Berlinie u-
dał się samochodem do Chocieburza celem skomuni-
kowania się z Chamberlainem i jego towarzyszem
Lewinem. Po rozmowie na miejscu z Chamberlainem
i Lewinem wyjaśniło się, że Chamberlain ob-
staje przy tem, aby w dalszym ciągu kontynuować
lot na swoim samolocie, wobec czego niemieckie
towarzystwo Lufthansa podjęło się naprawy zła-
manego śmigła.

Prezydent Hindenburg przesłał do prezydenta
Stanów Zjednoczonych depeszę gratulacyjną z po-
wodu szczęśliwego przybycia lotników amerykań-
skich do Niemiec. Jednocześnie kanclerz Marx
wysłał depeszę do lotników amerykańskich w Cho-
cieburzu witając ich na ziemi niemieckiej w imieniu
całego narodu niemieckiego.

Przegląd polityczny.

Anglia, Niemcy i Polska.

Horyzont międzynarodowy zaczyna zaciemniać się
poważnie. Zerwanie stosunków rosyjsko-angielskich
wytworzyło nowe położenie, z którego każde państwo
pragnie dla siebie wyciągnąć jak największe korzyści.
Anglia musi teraz wszędzie zabiegać, aby zjednywać
sobie sojuszników w akcji antyrosyjskiej. W pierwszej
linii chodzi jej o Francję. Ale Francja poza innemi u-
stępstwami uważa, że opróżnienie Nadrenji jest tak dłu-
go niemożliwe, jak długo Niemcy nie zagwarantują gra-
nic polskich. Dotychczas Anglia skłaniała się do tego,
aby Nadrenję opróżnić jak najprędzej. To stanowisko u-
zasadniał Chamberlain wobec Brianda także podczas
ostatniej wizyty francuskiej w Londynie. Ale Briand
wskazywał na wzrost nacjonalizmu w Niemczech i na
mowę Hergta w Bytomiu, jako na dowód, że niebezpie-
czeństwo grozi obecnie od Niemiec nie tyle od Francji,
ile dla Polski. Dowodzenia te snać przekonały Cham-
berlaina, gdyż ostatnio dzienniki angielskie, zbliżone do
rządu, dosyć energicznie przemawiają pod adresem
Niemiec i zwracają uwagę, że dopóki bezpieczeństwo
na Wschodzie nie będzie zagwarantowane, niema mo-
wy o opróżnieniu Nadrenji.

Jak Niemcy odnosić się będą do tego stanowiska, za-
pewne najbliższa przyszłość okaże.

Zatarg w centrum niemieckim.

Od dawna toczy się w łonie niemieckiej partii centro-
wej gorąca walka pomiędzy dwoma kierunkami: jed-
nym, obejmującym katolickich właścicieli ziemskich,
przemysłowców i mieszczan, a drugim, skłaniającym się
głównie w kierunku popierania interesów klasy pracu-

jacej. Na czele tego drugiego kierunku stoi były kan-
clerz Wirth. Jest on przede wszystkim zdecydowanym
republikaninem i na tem tle miewał już zatargi ze swem
stronnictwem, w którym jest także dużo katolików, —
skłaniających się do monarchji. Zatarg Wirtha z tym
właśnie kierunkiem zaszedł swego czasu tak daleko,
że Wirth wystąpił ze stronnictwa. Po pewnym jednak
czasie nastąpiło pogodzenie, skoro zjazd stronnictwa u-
chwalił, że stoi na gruncie republikańskim.

Ostatni rozwój wewnętrzny w Niemczech zastrzył
nanowo stosunek Wirtha do stronnictwa. Mianowicie
wejście centrowców do rządu, w którym zasiadają na-
cjonałisci, zwalczał Wirth od samego początku ostatnie-
go przesilenia. Nie udało mu się jednak przekonać więk-
szości centrowców, że powinni raczej do spółki z so-
cjalistami utworzyć rząd, a nie wdawać się z nacjona-
listami, chociaż ci ostatni złożyli deklarację, że uznają
formę republikańską. Wirth słusznie przypuszczał, że
uczynili oni to tylko dla formy, aby tylko dostać się do
rządu. Niedługo bowiem po utworzeniu rządu za-
czeli zdradzać się coraz wyraźniej z tem, że dążyć be-
dą do utworzenia monarchji. Wirth skorzystał z pierw-
szej okazji i na zjeździe w Królewcu ostro zaatakował
centrum za sojusz z ukrytymi monarchistami. Nacjona-
liści ucisli się tem obrażeni i zażądali od kanclerza
Marxa, aby ukarał Wirtha. Marx wysłał zatem odpo-
wiedni list do Wirtha, ganiąc jego zachowanie się wo-
bec nacjonalistów, z którymi partja, do której on także
należy, zasiada razem w rządzie. Wirth ogłosił list
Marxa i zapowiedział dalszą walkę z obecnym rządem.
Wskutek tego zarząd partji centrowej odbył w piątek
posiedzenie, na tórem wyrażono ubolewanie z powodu
zachowania się Wirtha.

Manifestacje komunistyczne.

Zjazd komunistycznej gwardji, który odbywał
się w Berlinie przez oba dni Zielonych Świąt, miał
naogół przebieg spokojny. W niedzielę tylko w
pobliżu ulicy Poczdamskiej pochód komunistyczny,
zatrzymany przez oficera policji, który zakazał
grać hymn III międzynarodówki, rzucił się na poli-
cjantów i pobił dotkliwie kilku z nich. Nadbiegł
z pomocą inne oddziały policyjne zdołały położyć
kres bójce. Kilku komunistów zostało aresztowa-
nych. W parku Schillera odbyło się wielkie zgromad-
zenie komunistyczne, które zgromadziło około
50 tysięcy uczestników. Na zgromadzeniu tem
przywódca komunistyczny wygłosił przemówienie,
wzywające do walki przeciwko niebezpieczeństwu
wojny oraz do obrony rewolucji rosyjskiej i chiń-
skiej.

Przesilenie w Rumunii.

Nagły wybuch przesilenia rządowego w Ru-
munji pozostaje w ścisłym związku z zerwaniem
stosunków między Anglią a Sowietami. Premier
Averescu usiłował zerwać z dotychczasowym tra-
dycyjnym kierunkiem polityki rumuńskiej, przy-
jaznym Francji. Averescu wszedł w ścisłe stosun-
ki z Anglią i w ten sposób wstąpił jakgdyby do

bloku antyrosyjskiego. Przeciw temu nowemu
kierunkowi polityki rumuńskiej wystąpiła partja li-
beralna z Bratianu na czele. Na miejsce generała
Averescu zamianowany został prezesem ministrów
książe Stirbey. Nominacja ta odbyła się wśród dra-
matycznych okoliczności. Podczas, gdy rada mi-
nistrów odbywała posiedzenie, pojawił się na niej
minister dworu królewskiego i zakomunikował, że
król rozkazuje generałowi Averescu natychmiast
złożyć podanie o dymisję. Wówczas okazało się,
że generał Averescu, mimo zapowiedzi, dotąd ofi-
cjalnie tego podania nie złożył. Wobec tego musiał
generał Averescu podpisać podanie, poczem mini-
ster dworu zakomunikował zebranym, że król mi-
sja utworzenia nowego gabinetu powierza księciu
Stirbey.

Nowy rząd objął władzę z zdecydowaną szyb-
kością i pozwolił uniknąć niepokojów, towarzyszą-
cych zwyczajnie każdemu przesileniu. W całym
kraju panuje całkowity spokój. Oświadczenie pre-
miera Stirbeya, proklamujące całkowitą wolność
prasy, oraz zapewniające swobodę wyborów, zo-
stało jednomyślnie przyjęte z wielkim zadowole-
niem przez prasę i opinię publiczną. Jedną z wy-
bitnych osobistości świata politycznego zapewniła,
że poszczególne grupy polityczne, biorące udział w
nowym rządzie, zachowują jak dotychczas w dłu-
szym ciągu całkowitą swobodę w stosunku do przy-
szłych wyborów. W skład obecnego gabinetu
wchodzi osobistości nienależące do żadnej partji
politycznej, oraz osobistości, będące przedstawicie-
łami partji liberalnej, narodowej chłopskiej i partji
chłopskiej.

Założenie zatargu angielsko-egipskiego.

Zatarg, jaki powstał pomiędzy Anglią a rządem
egipskim, został nadszpiewanie szybko załatwiony.
Jak wiadomo, parlament egipski uchwalił na wniosek
nacjonalistów, powiększyć armię i odebrać naczelnę do-
wództwo komisarzowi angielskiemu. Wobec tego, że
Egipt jest dla Anglii krajem pierwszorzędnej wagi ze
względów na kanał Suezki, którym Anglia najprędzej do-
stać się może do swych indyjskich kolonii, przeto sprawa
dowództwa nad armią egipską jest dla Anglii kwe-
stją życia i śmierci. Na wiadomość o uchwale parlamen-
tu, która dziwnym trafem zbiegła się z zerwaniem sto-

Anglia wystosowała bar-
dzo ostrą notę, żądając cofnięcia tej uchwały. Na po-
parcie noty wysłano do portu egipskiego, Aleksandrii,
cztery okręty wojenne. Widocznie zrobiło to na nacjo-
nalistach egipskich wrażenie, gdyż rząd egipski wysto-
sował obecnie obszerną odpowiedź, w której godzi się
na oddanie naczelnego dowództwa w ręce komisarza
angielskiego. Co do innych punktów, których przeprow-
dzenia Anglia zażądała, oświadczył rząd egipski got-
wość ustępstw. W tym celu mają się jeszcze toczyć na-
rady pomiędzy komisarzem angielskim, a rządem egip-
skim, które bezwątpienia doprowadzą do ostatecznego
załatwienia zatargu

— 0 —

Ks. Zygmunt Chelmski.

Requiescat in pace

OPOWIADANIE.

23) (Ciąg dalszy.)

Na czwarty dzień po onem zajściu, gdy ludzie
wyruszyli do roboty, ujrzeni jego żonę, jak zanosząc
się od placu, biegła w stronę kościoła.

— O wam, Wojciechowo? Co się stało —
pytano ją.

— O ja nieszczęśliwa sierota! — biadała, ocie-
rając łzy ręką — czy ja wiem, co się moiemu stało?
Od kilku dni nedomagał, ale dziś, kiedyś się rano
ocknęła, patrzę, a on leży, jak kłoda na ziemi, a
oczy słupem mu stają. Wołam: Wojciechu! Woj-
ciechu! a on nic, tylko dyszy ciężko. Wiele lece do
księdza, by go z Bogiem pojednał.

— Spieszcie się, spieszcie!

Pobiegła dalej, łkając i zawodząc żałośnie:

— O Jezu! mój Jezu najłodszy!

Niebawem podążył ksiądz Anzelm ku domowi
Madralsi, niosąc ze sobą ostatnią Pociechę. Niestety,
Madralsi przytomności już nie odzyskał. Ksiądz po-
łożył nań tylko Oleje św. i litanję za konających
odmówił.

Konanie było ciężkie; trzykrotnie aż uderzano w
dzwon dla konających, aby skrócić jego męki.

Dopiero, kiedy słońce czerwona swoją atarczę skry-
ło za widnokręgiem, Młynarski wyzionął ducha.

Ludziska mają dobre serca, więc też koniec Ma-
dralsi tak smutny, ogólne wzburzył współczucie.

Nie jeden wyrzucił sobie, iż może zbyt pochopnie
o zbrodnię go posadzał, każdy jednak, pomnac na upór
w złem nieboszczyka, widział w tem dopust Boski.

Na pogrzeb wyległo całe miasto. Z woli księdza
trumnę miano przenieść wprost z domu na cmentarz.

Jakoż koło wieczora ksiądz Anzelm przybył, a na
twarz jego widać było smutek i przygnębienie. Przy-
wdział żałobne szaty, odmówił zwykłą modlitwę i
zwłoki pokropił wodą święconą.

Czterech mężczyzn ujęło silnemi ramionami trum-
nę, a wśród rozdzierającego jęku wdowy i sierot wy-
niosło ją z chaty.

Żałobny pochód ruszył.

Zdziwiło to ludzi, że już uszli kawał drogi, a ksiądz
żadnej pieśni nie zaintonował, lecz otworzywszy bre-
wiarz, szedł, odmawiając po cichu pacierze. Nawet
żóraw, który według zwyczaju, kroczył przed krzy-
żem, odwracał często łeb, jakby zdziwiony, że dotąd
spiewu nie słyszy. Cisza, wśród której słychać było
trzeszczenie jarzących się świec, przynębiała umy-
sły i każdy z niepokojem spoglądał na księdza. Ten
jednak szedł dalej.

Mineli figurę za miastem, skreśli na drogę, która
do cmentarza wiodła, a ksiądz ciągle milczał.

Ucisł już jęk Wojciechowej, skrzypnienie tylko
piasku pod stopami ludzkimi towarzyszyło głuchemu
pochodowi.

Tak niedawno jeszcze prowadzili przez tę samą
bramę cmentarza zwłoki Jakóba. Boże mój jak to by-
ło inaczej! Ile pociechy i ukojenia spływało na serca
ludzkie z onej żałobnej pieśni:

„Dobry Jezu, a nasz Panie,

„Daj mu wieczne spoczywanie!”

Dziś zaś nic, nic! Jeden dźwięk nie przerwał dotąd
tej przemijającej ciszy.

Postawiono wreszcie trumnę nad otwartą mogiłą.

Przeciwie teraz chyba zaśpiewa mu „Requiescat”?

— mówili ludzie w duszy.

Ksiądz tymczasem odmówił pogrzebowe modlitwy,
pokropił po raz ostatni trumnę i gdy grabarze poczęli
ją powoli spuszczać do grobu, on przykląkł i drżącym
ze wzruszenia widocznie głosem przemówił:

— Oby Ten, przed którego sądem w tej chwili sta-
je Młynarski, miłosiernym mu być raczył, zmówmy po-
bożnie pacierz!

I znowu zapanowała cisza, przerywana jedynie łos-
kotem spadającej ziemi na trumnę i głuchym szepem
modlitwy. W zalekzionych twarzach ludzkich czytać
można było ciężkie przygnębienie, jakim je przygnia-
tał ten ponury i straszny zarazem spokój.

Ksiądz Anzelm powstał, powiódł wilgotnem okiem
po klęczących:

— Na uproszenie u Pana zastępów — rzekł po
chwili — ukojenia dla strapionej wdowy i sierot, przy-
bądźcie jutro na nabożeństwo.

To powiedziawszy, opuścił powoli cmentarz.

Za nim poczęli i inni w milczeniu powracać do do-
mów, unosząc w sercu niemy lek, który zapewne był

echem głuchego dramatu, co się przed chwilą rozegrał
nad mogiłą nieszczęśliwego człowieka.

VIII.

Śmierć Młynarskiego i głuchy jego pogrzeb długo
jeszcze pozostawały w pamięci ludzkiej, a nikt nie
wspominał o nich bez pewnej trwogi i drżenia. Odtąd
jednak znikła ostatnia zaporą, która tamować mogła
duchowe odrodzenie Jaworzyna. Madrala pozostał dla
wszystkich wymowną przestroją, dokąd dojść można,
krocząc jego torem. To też matki opowiadały jego smu-
tną historję dzieciom, budząc w ich młodocianych ser-
cach zgrozę i przerażenie przed karzącą ręką sprawie-
dliwości.

Jeden tylko ksiądz Anzelm nigdy słowem pamięci
nieboszczyka nie wskrzeszał, wyjąwszy podczas Za-
duszek, który spokój jego duszy pobożnym modłom
wiernych polecał.

Losem wdowy i sierot zajął się gorąco, i rady, po-
mocy, oraz serdecznych słów pociechy im nie szczę-
dził, lecz nawet w obec nich bacznie wszelkiego wspo-
mnienia o zmarłym unikał.

Czuł było, że utrata jednej owieczki, sprawiała
pasterzowi głęboką boleść, a ojcowskie jego serce nie
mogło się zdobyć na to, aby żyjących odstraszyć od
złego ponurem wspomnieniem spoczywającego w mo-
gile Wojciecha.

Od tego czasu upłynęło lat sporo, a niejednemu
trudno byłoby teraz poznać Jaworzyna i jego miesz-
kańców. Wprawdzie wszystko pozostało na dawnym
miejscu, ale zewsząd tchnęło nowe życie. Te same na-
około rynku stały chaty niewielkie i skromne, nie wi-
dać tylko było na nich dawnego zaniedbania i brudu.
Lśniły się one białością, a dachy świeżem swoim po-
szyciem nadawały weselszy wygląd.

Rosnące okolo okien drzewa, zazwyczaj owocowe,
rozciągały w lecie błogi cień, pod którym po trudach
dnia szukano orzeźwiającego spoczynku. Zapach lew-
konji i rezedy rozchodził się daleko. Nie brakło także
pyzatyk georginji, ani wonnych róż, gwoździków i
wysmukłych malw; gdzieniegdzie poważny słonecznik
wychylał ciekawie poza ogrodzenia swoją łysą głowę.
A już, wszedłszy do wnętrza chat, serce radowało wi-
dokiem ładu i składu, jaki panował. Ubogie tam były
sprzęty, proste, ale za to czystość nadawała im wdzie-
ku.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA.

Środa

8

czerwca

Św. Medarda

(bisk. * 447 † 545) i brata jego

Gildarda bisk.

Św. Seweryna bisk.

Św. Wyszostaw.

W dniu dzisiejszym obchodzi Kościół św. pamięć zgonu św. Medarda, biskupa Novonu we Francji pod Soissons, wslawionego przez Boga za życia i po śmierci licznymi cudami. Św. Medard, jeszcze jako małe pachole, doglądał raz w polu koni swego ojca. W tem przechodzi koło niego rycerz odarty, któremu rabusie zabrali rumaka i wszystko. Mały Medard prosi rycerza, by sobie wybrał konia ze stadniny, której pilnował. Ale i Pan Bóg wynagrodził dobre serce Medarda, bo w stadninie konia nie brakło, a w czasie ulewy i burzy rozpostarł ogromny orzeł nad Medardem swe skrzydła, iż chłopie suche zostało. Wyświęcony na kapłana, a w roku 520 na biskupa Wermanskiego, przyjął w swój zarząd i diecezję Turnejską, pieszko obchodził parafie, opowiadał słowo Boże, tak, że się chrześciła tysiące pogan i tysiące chrześcijan wzrosło w gorliwość. Niezliczone trudności, prześladowania, obelgi, nawet więzienie gorliwości jego zmieniły nie mogły. Doniero, gdy wszystkich doprowadził do poznania Boga, spoczął na łożu śmierci, starzec 98. — W Rouen uroczystość św. Gildarda, biskupa, brata św. Medarda, którzy jednego dnia zrodzeni, oraz jednego dnia na biskupów wyświęceni, także jednego dnia zamienili ziemię na niebo.

Rocznice: 1612 śmierć Stanisława Karnkowskiego, arcybiskupa gnieźnieńskiego. — 1794 bitwa pod Cehlmem. — 1920 napad na polski komisariat plebiscytowy w Bytomiu (ofiara było przeszło 70). — 1926 nowy rząd Bartla utworzony.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wsch. o godzinie 3.49, zach. o godz. 20.05. — Księżyc wsch. o godz. 12.36, zach. o godz. 1.16.

Długość dnia wynosi 16 godzin 16 min.

Dni po N. R. 158, do N. R. 207.

TEATR POLSKI

Nowa premiera.

Najbliższą premierą w dziale komediowym będzie komedia w 5-ciu aktach: „Proboszcz wśród bogaczy“, która odbędzie się dnia 7 czerwca 1927 r.

Tytułową postać proboszcza odtworzy p. Kazimierz Kijowski.

Pozatem w rolach głównych wystąpią: pp. Bohdańska, Jaworska, Krzywicka, Ludwiżanka, Michałowska, Nettówna, Walterówna, Chmurowska, Mazanek-Czarliński, Puchalski, Palański, Skalski, Kitka Sokółowski, Wracki, Wojtaszek i inni. Reżyseruje p. Józef Krokowski.

Województwo Śląskie.

× **Delegacja Związku cechów na audjencji u p. wojewody dr. Grażyńskiego.** Przed kilku dniami udała się delegacja zarządu Związku cechów rzemieślniczych do p. wojewody w osobach prezesa Fraja, st. cechnistrza obuwniczego Lottera i gen. sekretarza Adamczyka.

Delegacja ta przedłożyła p. wojewodzie konkretne propozycje co do przeprowadzenia wyborów, do Izby rzemieślniczej w myśl uchwały cechnistrów z dnia 5 kwietnia 1927 r. P. wojewoda przyjął propozycje te z zapewnieniem, że dokładnie je rozważy.

W rozmowie z p. wojewodą podkreślono fakt, że Związek cechów rzemieślniczych wbrew tendencyjnym wieściom, twarzą stoi w swej ogromnej większości i na gruncie państwowości polskiej i że wszelkie jego poczynania dyktowane są szczerą troską o interes i dobrobyt państwa. Widomym znakiem takiego stanowiska jest pismo Związkowe, redagowane w duchu szczerze polskim.

Związek cechów rzemieślniczych ma specjalne zadanie w ramach ustawy przemysłowej i nie koliduje z żadnym innym Związkiem. Według planu zarządu Zw. Cechów rzemieślniczych wybory do Izby rzemieślniczej mają się odbyć bez wielkich walk wzajemnych.

× **Zawody harcerskie** drużyn męskich oddziału Śląskiego Związku Harcerstwa Polskiego odbyły się w dniach 4, 5 i 6 czerwca rb. w Dąbrowie pod Mysłowicami. Zawody zakończono zjazdem pracowników harcerskich na Śląsku.

× **Liczba bezrobotnych.** Urząd Wojewódzki komunikuje, że w czasie od 25 5 do 1 6 br. liczba bezrobotnych na terenie Województwa Śląskiego zmniejszyła się o 262 osoby i wynosiła 52.989 osób. Z tej cyfry pada na: górnictwo 20.954, hutnictwo 4.576, hutnictwo szkła 19, przemysł: metalowy 3.385, włókienniczy 220, budowlany 1.109, papierowy 74, chemiczny 235, drzewny 281, ceramiczny 137. Wykwalifikowanych bezrobotnych było 1404, niewykwalifikowanych 17.305, rolnych

270, umysłowych 2.924. Uprawnionych do pobierania zasiłku było 32.095 bezrobotnych.

× **Wydobycie węgla.** Położenie w przemyśle węglowym Zagłębia Górnośląskiego w miesiącu maju nie wykazuje poważnych zmian. Wedle prowizorycznych obliczeń wydobyte węgla wynosiło 1.993.000 tonn, zaś zbył około 1.920.000 tonn. Eksport wynosił 688.000, wykazując w stosunku do kwietnia wzrost o 10.000 tonn. Zapasy węgla na zwalach przekraczają cyfrę miliona tonn. Na polepszenie się sytuacji narazie niema widoków. Podkreślić jednak należy, że stan obecny jest korzystniejszy niż w maju ub. r. Dla ilustracji przytoczyć należy ogólne daty: w maju 1926 r. wydobyte węgla w Zagłębiu Śląskiem wynosiło 1.661.053 tonn, zbył zaś ogólny 1.442.103 tonn, z czego eksport 616.070 tonn.

× **Sprawa zarobków w budownictwie.** Związek pracowników budowlanych wystosował pismo do komisji pojednawczej i rozjemczej w sprawie rozstrzygnięcia sprawy zarobków w budownictwie. Związek pracowników budowlanych Z. Z. P. domaga się jaknajszybszego załatwienia sprawy, w przeciwnym razie pracownicy budowlani grożą strajkiem.

× **Ochotnicza służba wojskowa.** Władze wojskowe zawiadamiają, że w roku 1927 odbędzie się zaciąg ochotników do wojska polskiego, urodzonych w latach 1907, 1908, 1909. Osoby, życzące sobie wstąpić do wojska na ochotnika, mają zgłosić się we właściwym P. K. U. do 1 lipca br. Jedynie podania ochotników, mających prawo do półtorarocznej służby wojskowej, będą przyjmowane do dnia 5 lipca br. Do podania muszą być dołączone: poświadczenia obywatelstwa polskiego, metryka urodzenia, świadectwo moralności, zalegalizowane przez władze, zezwolenie ojca lub opiekuna i zobowiązanie do służby w okresie ustalonym.

Obchód jubileuszowy Towarzystwa Polek na G. Śląsku.

W dniach świątecznych Związek Towarzystw Polek obchodził w Katowicach srebrny jubileusz istnienia Towarzystwa Polek. Zarząd od tygodni, nawet miesiąc już przygotowywał się, aby uroczystość ta wypadła jak najlepiej. Starańia te zostały uwieńczone wspaniałym wynikiem pod każdym względem, a skutek byłby niewątpliwie jeszcze większym, gdyby była dopisała pogoda. Niespodziewana niepogoda, bez wątpienia wpłynęła ujemnie na przybycie dalszego szeregu członkiń i uczestniczek.

Odpowiednio do hasła Tow. Polek: „Bóg, Rodzina i Ojczyzna“ jubileusz rozpoczął się nabożeństwem uroczystym, odprawionem przez naszego Arcypasterza, ks. biskupa dr. Lisieckiego. W czasie mszy św. śliczne chórowe śpiewy uświetniały nabożeństwo. Kazanie dostosowane do Ewangelji św. i hasła Tow. Polek, wypowiedział w słowach podniosłych ks. prałat dr. Bromboszcz. Po nabożeństwie długi pochód z kilku dziesięcioma sztandarami, poprzedzany kapelą kolejarzy, ruszył na plac Wolności, by tam oddać cześć i złożyć wieniec z świeżych kwiatów pod pomnikiem Powstańców. Następnie ulicą 3-go Maja udały się uczestniczki Zjazdu do teatru na uroczyste posiedzenie. Sala teatralna po brzegi zapełniła się uczestniczkami i zaproszonymi gośćmi. Na scenie, przybranej zielenią, napisami, dywanami, zasładł: główny zarząd Zw. Tow. Polek, duchowieństwo, goście, a chorażne z kilku sztandarami w swych barwnych strojach śląskich w wielkiej mierze przyczyniły się do upiększenia acałości. Gdy na scenie ukazała się czcigodna przewodnicząca Związku Tow. Polek, posłanka Janina Omańkowska, powitano ją serdecznie oklaskami. Niemniej serdecznie uczczono przybycie ks. biskupa dr. Lisieckiego, którego wszyscy obecni powitali powstaniem.

W miejsce osłabionej, długą chorobą przewodniczącej, p. Omańkowskiej, zagaiła zjazd zastępczyni, p. Koriantowa, witając wszystkich obecnych, szczególnie ks. biskupa, duchowieństwo itd. W dłuższym odczycie dała następnie pogląd na zadania Tow. Polek, kończąc prośbą do ks. biskupa o błogosławieństwo na dalsze obrady. Odpowiedział ks. biskup w serdecznym przemówieniu, wyrażając swą radość z zaproszenia, na które przybył z ochotą prawdziwą i podnosząc, że przynosi wystosowane do siebie błogosławieństwo Ojca świętego dla Tow. Polek. Ze szczególnem uznaniem napawała go — jak wywodził — religijne zasady Tow. Polek, zwłaszcza, że te dla podkreślenia swych zasad, od dziś przybierają do owej długoletniej nazwy jeszcze przydomki katolicki. Przechodząc po kolei hasła Tow. Polek, zakończył Najdostojniejszy Arcypasterz swe podniosłe przemówienie, udzieleniem błogosławieństwa arcypasterskiego. Przewodnicząca, dziękując ks. biskupowi za serdeczne słowa otuchy, wznosił okrzyk na cześć ks. biskupa, któremu cała sala grzmiąco wtóruje.

× **Kursy ogrodnictwa.** Śląska Izba Rolnicza urządza w bieżącym roku trzy 10-dniowe kursy ogrodnictwa, mianowicie w Lublińcu od 5—15 lipca, w Cieszynie od 19—29 lipca i w Murckach od 2—12 sierpnia. Kursy te przeznaczone są tak dla nauczycieli jak i całego społeczeństwa. Udział w kursach jest bezpłatny dla wszystkich. Jedynym warunkiem jest piśmienne zgłoszenie się w Śląskiej Izbie Rolniczej do dnia 29 czerwca rb.

Wykłady obejmować będą: wyrób win owocowych, szkółkarstwo, sadownictwo, warzywnictwo, kwieciarstwo, zdobnictwo ogrodnicze, walkę z szkodnikami, pszczelnictwo, przetwórstwo i hodowlę pieczarek.

Wykładać będą m. i. dr. Tomkiewicz, prof. dr. Piekarski, referent ogrodnictwa p. Włosik, ks. dziekan Budny, starszy ogrodnik p. Wesołowski (pieczarki) inspekt. ogrod. p. Mikula, Zembol i Ulrich.

Przewidziane są wycieczki naukowe do znanych zakładów ogrodniczych w Częstochowie, Koszęcinie, Świerkławcu, Pszczynie, Bielsku-Białej, Jaworzu i na czeską stronę (p. Zielina).

Ze względu na konieczność wystarania się w porę o kwatery dla pozamiejscowych, uprasza Izba o rychłe zgłoszenie się. Wnioski o kwatery które wpłyną po 15 czerwca, nie mogą liczyć na uwzględnienie. Przy podaniu należy wyraźnie zaznaczyć kurs, w którym się pragnie brać udział.

× **Wiek pracowników instytucji publicznych.** Zarząd Zespołu Zrzeszeń pracowników instytucji publicznych Województwa Śląskiego zorganizował wiec pracowników państwowych, samorządowych i komunalnych mianowicie 2 bm. w Rybniku, zaś 3 bm. w Tarnowskich Górach.

Referaty wygłosili: kol. Pszonka na temat „Wzrost drożyzny, a spadek konsumpcji i produkcji“, kol. Wasilowski „Położenie gospodarcze pracownika państwowego w Polsce“. Ponadto przemawiali w Rybniku kol. Scierski, w Tarn. Górach kol. Furgol.

Po ożywionej dyskusji zebrani pracownicy pań-

Po kolei składają następnie liczni goście, delegacje stowarzyszeń, życzenia srebrne godw obchodzącemu Tow. Polek, między innymi: Związek katolickich Polek, Koło Polek, Związek Ziemianek z Warszawy, Związek Uchodźczyń śląskich, ks. Marchewka za Związek Seniorów Odrodzenia, Narodowa Org. Polek na Śląsku, poseł Sosniński za Chrześc. Związek Zawodowy i inni. W czasie składania życzeń między innymi przemówiła też ciekogodna przewodnicząca Związku Tow. Polek, posłanka Omańkowska. Cichym głosem, wzruszona do głębi, wyraziła swą radość z liczego przybycia na Zjazd i z tego, że Pan Bóg po długiej chorobie udzielił jej jeszcze tyle sił, że osobiście może brać udział w uroczystości jubileuszu Tow. Polek, które założyła przed 25 laty w Bytomiu. Przemówienia wysłuchano w największej ciszy, aby nie uronić ani jednego słowa tej przewodniczki kobiet śląskich, która przed ćwierć wiekiem zapoczątkowała ruch oświatowy pomiędzy kobietami. Odczuwając jej osłabienie cielesne i nie chcąc jej bardziej wzruszać, wszyscy zebrani cichymi oklaskami uczcili jej serdeczne przemówienie. W imieniu obecnych zaś podziękowała z aczej i niestrudzonej działaczce pani Koniarzowa.

Podnieść jeszcze wypada, że z dnem jubileuszowym śląskie katolickie Tow. Polek przystąpiło do Związku katolickich Polek w Warszawie.

W dalszym ciągu obrad rozdano odznaki honorowe pracownikom zasłużonym około rozwoju Tow. Polek. Przy dźwiękach muzyki odprowadzono uczestniczki zjazdu na obiad.

Ponieważ w tym dniu obchodzono też w obecności ks. biskupa w uroczystej procesji akt dania pierwszych pełnić łopatą pod miejsce, gdzie stanąć ma katedra śląska, część uczestniczek wzięła udział w tej podniosłej i wiekopomnej chwili.

Na akademję w sali Powstańców około godz. 5. znów licznie stawiły się uczestniczki zjazdu. Po wstępnych słowach członkini zarządu Związku Tow. Polek, posłanka Szymkowiakówna, w bardzo obszernym sprawozdaniu dała pogląd na działalność Tow. Polek od chwili założenia. Po wymianie zdań nastąpiło rozdawanie dyplomów między poszczególne członkinie zasłużone, a jedna z pań pięknym śpiewem uświetniła zebranie. Czas też już było pójść na przedstawienie teatralne, urządzone w miejskim teatrze wyłącznie dla uczestniczek zjazdu.

W drugie święto odbyło się zebranie delegowanych, na którym posłanka Steślicka przemówiła na temat pracy i zadań Tow. Polek. Następnie odbyły się wybory zarządu do głównego Związku i różne omawiano jeszcze sprawy wewnętrzne, łączące się z pracą zarządów w Tow. Polek. Goście, delegowane i członkinie rozjechały się znów do domu, zadowolone z przebiegu i pełne podniosłych myśli i ochoty do dalszej pracy społecznej.

stwowi samorządowi i komunalni uchwalili dwie rezolucje:

I.

Wobec oświadczenia Ministra Komunikacji p. Romockiego, na konferencji z przedstawicielami Z. Z. P. w dniu 24 maja r.b., że M. K. od maja r.b. dysponują odpowiednimi funduszami na poprawę bytu pracowników kolejowych, a jednocześnie przewlekaniu przez Rząd sprawy zrealizowania obietnicy poprawy bytu, pracownicy kolejowi, doprowadzeni głodem uposażeniem do granic ostatecznej nędzy, domagają się natychmiastowej podwyżki poborów wstecz od maja r.b. stosownie do wzrostu komornego oraz rozszerzenia dodatków nocnych na wszystkich pracowników pełniących służbę nocną.

Zgromadzeni domagają się uzgodnienia ze Związkami projektów rządowych, dotyczących pragmatyki służbowej, uposażenia i praw emerytalnych kolejarzy.

Zgromadzeni oświadczają, iż kolejarze nie na to wydarli wrogowi koleje, aby je oddawać pod wpływy kapitału prywatnego i postanawiają w razie potrzeby stanąć solidarnie w obronie państwowego charakteru P. K. P. i przeciwstawić się wszelkim próbom dopuszczenia do koleinictwa kapitału prywatnego.

Zgromadzeni oświadczają, iż kolejarza nie na to winia zakazu przemianowań pracowników czasowych na stałych i przemianowania na stałych wszystkich pracowników, mających poza sobą roczną pracę na kolei.

II.

Pracownicy państwowi powiatu rybnickiego domagają się:

2) Zrównania dodatku mieszkaniowego na terenie Województwa Śląskiego do norm ustalonych dla innych Województw.

3) Przyznania dodatku mieszkaniowego wszystkim nieetatowym pracownikom kolejowym.

4) Podwyższenia dodatku mieszkaniowego począwszy od 1. I. 1927 r. do wysokości ustawowego wzrostu komornego.

5) Stosowania ruchomej mnożnej z uwzględnieniem dotychczasowego wzrostu drożyzny za czas ubiegły, ewent. energicznego przeciwdziałania stale wzrastającej drożyznie.

6) Zniesienia podatku komunalnego od uposażeń.

7) Przeprowadzenia stabilizacji wszystkich pracowników państwowych w ciągu bieżącego roku, z uwzględnieniem 3 lat dla pracowników pochodzących z Górnego Śląska.

8) Nowelizacji ustawy emerytalnej z uwzględnieniem 40 proc. dodatku śląskiego dla emerytów.

9) Zorganizowania Izby Konsumentów.

10) Kategorycznie zaniechania komercjalizacji kolei państwowych.

Ż Katowickiego.

Katowice. Ks. biskup Lisiecki wyjechał w drugie święto Zielonych Świąt na wizytację dekanatu rudzkiego i wizytować będzie nast. parafie: 6 i 7 bm. Rudę, 8 i 9. Nowy Bytom, 10 i 11 Bielszowice, 12 Kończyce, 13 Łagiewniki. Do Katowic wraca 14-go bm.

— (Zjazd delegatów robotników rolnych i leśnych). W niedzielę, dnia 12 czerwca br. o godzinie 10 w domu związkowym „Strzecha Górnicza” w Katowicach, ulica Andrzeja 21, odbędzie się zjazd delegatów oddziałów Związku robotników rolnych i leśnych Z. Z. P.

— (Kurs radiowy). W dniach 9, 10 i 11 czerwca br. odbędzie się kurs radiowy teoretyczno-praktyczny w auli Gimnazjum przy ul. Mickiewicza. Wykłady teoretyczne będą się odbywały 9 i 10 czerwca br. od godziny 17 do 19, a w sobotę 11 od godz. 19 do 20.30 godz. W wykładach może brać udział dowolna ilość osób za opłatą 50 groszy za każdy wykład (młodzież szkolna 30 groszy). Ćwiczenia praktyczne tylko dla ograniczonej ilości osób, na poprzednio przygotowanym materiale, będą się odbywały w sali fizykalnej Gimn., gdzie znajduje się antena do wypróbowania zrobionych aparacików.

Celem przygotowania materiału należn zgłosić udział w ćwiczeniach praktycznych u kierownika szkoły J. Prażmowskiego w Welnowcu, wpłacając na jego konto P. K. O. w Katowicach nr. 300,754 na poczet wydatków 5 złotych. — Zrobiony aparacik będzie własnością uczestnika. — Wykładać będzie urzędnik poczt.-telegr. p. Mierzwa.

— (Cena mleka). Magistrat ustanowił z ważnością od dnia 2 czerwca br. aż do odwołania cenę wytyczną za 1 litr mleka na 40 groszy.

— (Wycieczka uczniów gimnazjum państw.). W piątek i sobotę, dnia 3 i 4 bm, uczniowie gimnazjum państw. w Katowicach wjeżdżali pod wodzą profesorów w 2 partiach na wycieczkę do Bystrej, Żywca, Beskidów itd. Wśród uczniów panowała wielka radość, gdyż była to pierwsza majówka ich w roku bieżącym.

— (Pierwsza Komunia św.) W dniu Wniebowstąpienia Pańskiego odbyła się w kościele św. Piotra i Pawła uroczysta I Komunia św. polskich dzieci parafii. Po nabożeństwie przygotowały Panie z Towarzystwa św. Wincentego a Paulo przy pomocy Pań nauczycielek śniadanie dla ubogich dzieci w liczbie 140. O godz. 12.30 zastawiono dla tychże smaczny obiad. Wśród serdecznej atmosfery, jaka otoczyli dziatwa ks. proboszcz Matheas i zebrane Panie, spędziły dzieci nare miłych chwil tego pamiętnego dnia.

Mysłowice. (Pierwsza Komunia św.) W święto Wniebowstąpienia Pańskiego przystąpiło 394 dzieci parafii myślowickiej do pierwszej Komunii św. W procesji wprowadzono dzieci do kościoła. Sumie uroczystą i kazanie okolicznościowe wygłosił ks. profesor Nohel. Po uroczystości kościelnej odprowadzono dzieci do seminarjum, gdzie je podejmowano śniadaniem.

Ż Świętochłowieckiego.

Hajduki Wielkie w Świętochłowieckim. (Ladny gościniec.) Szosa prowadząca z Wielkich Hajduk do Kochłowic przez Radoszowy, która jest jedynym miejscem do przechadzek dla publiczności Wielkich Hajduk, a która prowadzi równocześnie do lasu, jest bardzo zniszczona. Gmina jednak wcale nie myśli o jej naprawie. Szosą ta codziennie przebiegają niezliczone tłumy wycieczkowców do pobliskiego lasu i okolicznych wsi, jak do Panewnika i innych miejsc wycieczkowych. Wycieczkowcy zmuszeni są chodzić po wybojach, więc nie dziwnie, że na drugi raz nie odważą się chodzić tak ładną szosą. Ze względu na to, że ruch kołowy na tej ulicy jest nadzwyczaj mały, a ulica jest całkiem zniszczona, należało by się miarodajnym czynnikom, poczynić odpowiednie staranie, celem jej naprawy. (n)

Lipiny w Świętochłowieckim. (Sprawy komunalne.) Na ostatnim posiedzeniu rady gminnej obradowano pod przewodnictwem pierwszego ławnika p. Smerczyka nad przyznaniem zapomogi jednorazowej dla bezrobotnych i biednych. Należało uchwalić zapomogi dla 136 żonatych, 116 kobiet, 240 dzieci, 283 nieżonatych i 30 osób, którzy pozbawieni są jakiegokolwiek bądź wsparcia. Rada gminna na wniosek zarządu gminnego uchwaliła doraźną zapomogę świąteczną w wysokości dla żonatych 10 zł., dla wdów i nieżonatych 5 zł. i na każde dziecko rodziny 3 zł. Tę samą zapomogę przyznano również inwalidom, pobierającym rentę socjalną do wysokości 50 zł. miesięcznie. (n)

Łagiewniki w Świętochłowieckim. (Posiedzenie rady gminnej.) W ubiegłą środę 1-go czerwca br. odbyło się w Łagiewnikach posiedzenie rady gminnej, na którym powzięto następujące uchwały: wybudować nowy płot przy szkole powszechnej, odwodnić grunt, będący własnością Hanusa i Raka, i to z zastrzeżeniem, że połowę kosztów poniesie gmina, przeprowadzić renowację altany i skłenienia schodów urzędu gminnego, jak również wybudować dom mieszkalny, obejmujący 18 lepszych mieszkań, według najnowszych wymogów techniki i higieny. W projekcie tym przewidziany jest także skład z mlekiem i produktami mlecznymi. Na wniosek zarządu gminnego o zapomogę na koszt reprezentacyjny, z okazji przyjazdu w dniach 13 i 14 bm. do Lipin Najprzew. ks. Biskupa Lisieckiego, rada uchwaliła 1000 zł. Dla ubogich studentów gimnazjum w Król. Hucie, rada gminna uchwaliła 200 zł. Nagły wniosek P. P. S. o doraźną zapomogę dla bezrobotnych na święta odrzucono, motywując krok ten brakiem gotówki. Natomiast wybrano komisję, która w sprawie tej konferować ma z wojewodą. W skład tejże wchodzi naczelnik gminy p. Markiton, oraz radni Sklorz i Kosmała. (n)

Zgoda w Świętochłowieckim. (Do tutejszego obywatelstwa.) Budowa nowych mieszkań w tutejszej miejscowości już od kilku lat została wstrzymana, z powodu czego zapanowała wielka nędza mieszkaniowa. Wobec tego, by zapobiec temu zamierza się założyć przedsiębiorstwo pod nazwą: „Spółdzielnia mieszkaniowa budowlana”, która ma się podjąć budowy domów. Zainteresowani powyższą sprawą zechcą się zgłosić w ekspozyturze gminnej, gdzie otrzymają informacje i ewentualnie zostaną wpisani na członka spółdzielni. Po zgłoszeniu odpowiedniej liczby zainteresowanych na członków przystąpi się do zebrania, na którym się wybierze zarząd itd.

Organizator „Spółdzielni”.

Orzegów w Świętochłowieckim. (Walka z przemysłnictwem.) Przed paru dniami strażnicy celn przytrzymali koło Orzegowa i Młyn Szombierski 8 kg. miary taśmierskiej, 9 klg. lekarstw gotowych- 66 kg. wyrobów mosiężnych i 54 kg. guzików. Ponadto przytrzymano koło Bielszowice większą ilość papierosów i cygar.

Szarleja w Świętochłowieckim. (Ofiara kapieli.) W ubiegły czwartek utonął w dołach szarlejskich 18-letni Aleksander Pyka z Wielkich Piekar. Ponieważ Pyka był epileptykiem, przypuszczają naley, że podczas kąpienia rażony został paralizem.

— (Przytrzymanie kontrabandy.) W jednej z ubiegłych nocy strażnicy celn przytrzymali koło Szarleja większą ilość tytoniu do papierosów. Koło Białego Szarleja przytrzymano 30 kg. sacharyny i 10 kg. lekarstw gotowych.

Ż Górnego Śląskiego.

Pszczyna. (Przegląd bydła) w roku bieżącym odbędzie się dnia 9 czerwca w następujących miejscowościach: w Pszczynie o godz. 8.30, w Tychach o godz. 16 na placu gminnym. Wydział powiatowy wynaczył trzy nagrody dla hodowców po 50 złotych.

— (Pożar.) W ubiegły piątek o godz. 6 wieczorem wybuchł w sąsiedniej Hucholce pożar, który zniszczył stodołę wraz z inwentarzem.

Tychy w Pszczynskim. (Zjazd okręgowy kół śpiewackich) okręgu pszczyńskiego odbędzie się w niedzielę, dnia 12 czerwca w ogrodzie browaru

książęcego. Na intencję zjazdu odbędzie się uroczyste nabożeństwo w kościele parafialnym, po nabożeństwie przywitanie przybyłych kół śpiewackich i delegatów Związku. O godz. 3 po południu uroczyste otwarcie zjazdu. Następnie występ zespołu chórów pod batutą dyrygenta okręgowego, p. Hrabina, kierownika szkoły z Tych, oraz popisy konkursowe poszczególnych kół śpiewackich. Podczas przerw koncertować będzie orkiestra miejscowego Towarzystwa „Paderewski”.

Ż Rybnickiego.

Gotartowice w Rybnickim. (Upadłość przedsiębiorstwa.) Nad majątkiem tutejszych zakładów emaljowych ogłoszono konkurs.

Baranowice w Rybnickim. (Samobójstwo) przez powieszenie popełniła niejaka Katarzyna Wodzwiczna. Nieszczęsna już od dłuższego czasu nosiła się z zamiarami samobójczymi.

Ż Tarnogórskiego.

Tarn. Góry. (Ucieczka pastora do Niemiec.) Aresztowany miejscowy pastor Deutschmann pod zarzutem zdrady stanu, którego po kilku dniach wypuszczono na wolną stopę, zbiegł do Niemiec.

Lasowice w Tarnogórskim. (Śp. Feliks Zdziebło.) Po dłuższej i ciężkiej chorobie zmarł tutejszy lokalista 39 ks. Zdziebło. Nieboszczyk doczekał się zaledwie 59 lat życia i 14 lat kapłaństwa. Zgasty był pierwszym duszpasterzem nowoutworzonej lokalii lasowickiej, a przedtem profesorem przy państwowym gimnazjum w Król. Hucie, potem krótki czas administratorem parafii woźnickiej. Pogrzeb odbędzie się w środę dnia 8 czerwca o godz. 9 w Lasowicach.

Repty Stare w Tarnogórskim. (Ujęcie herszta przemysłników.) Straż celna przytrzymała szajkę przemysłników. Niestety udało się przemysłnikom zbiec w las. Ujęto tylko herszta Kensego z Stolarzowic (Śląsk Opolski) i odebrano mu 100 litrów spirytusu.

Ż Lublinieckiego.

Lubliniec. (Wielki pożar lasu.) Onegdaj wybuchł w lisie pod Kokotkiem pożar, który w mgnieniu oka zniszczył około 60 mórg lasu. Na miejsce pożaru przybyły straże ogniowe sąsiednich miejscowości, oraz dwa oddziały piechoty. Po czterogodzinnej ciężkiej pracy udało się ogień ugasić. Szkoda, wyrządzona przez pożar, est bardzo wielka. Dotychczas nie stwierdzono przyczyny pożaru.

Debowa Góra w Lublinieckim. (Wydzierżawienie polowania) gminnego winkości 350 mórg na przeciąg 6 lat odbędzie się dnia 19 czerwca b. r.

Ż Cieszyńskiego.

Bielsko. (Pożar.) W nocy na 2 czerwca około godziny 1 wybuchł w stodole drewnianej Zofii Rusinowej w Bielowiku pożar, który zniszczył stodołę wraz z znajdującymi się tam zapasami słomy i narzędziami gospodarstwa domowego. Przypuszczalna szkoda wynosi około 5000 zł. Ogień — jak z dochodzeń wynika — został podłożony przez zbrodniczą rękę.

Z całej Polski.

Katastrofa kolejowa na linii Kalety-Podzamcze.

W sobotę po godzinie 6 wieczorem na stacji Kuleje Pańskie, nowej jednotorowej linii Podzamcze-Kalety w obrębie dyrekcyj kolejowej poznańskiej, zdarzyła się bardzo przykra w następstwach katastrofa kolejowa. Mianowicie z powodu podmulenia toru wykoleił się pociąg towarowy Nr. 61-89, wiozący około 40 wagonów węgla.

Lokomotywa i prawie wszystkie wagony z węglem uległy zniszczeniu. Według prywatnej informacji, dwóch konduktorów poniosło śmierć w czasie katastrofy, nadto parę osób ma być rannych. Tor uległ zupełnemu zniszczeniu. Skutki tej katastrofy dla ruchu osobowego pomiędzy Górnym Śląskiem a Poznaniem i Gdańskiem są bardzo przykre.

Oświęcim. (Koncert Chóru rybnickiego.) W sobotę 4 bm. w przejeździe do Krakowa koncertował tu chór robotniczy „Polonia” z kopalni Emmy koło Rybnika. Chór liczy 50 osób. Wykonanie niektórych utworów przeszło oczekiwanie. Chór prowadzony jest wytrawną ręką dyrygenta Linczy. Podczas koncertu przemówił do śpiewaków na temat narodowy radny miasta Orłowski. O północy z soboty na niedzielę sympatyczni śpiewacy odjechali do Krakowa, nie przeczuwając, że natrafią tam na katastrofę.

Czarnków w Wielkopolsce. (Niezwyczajna burza.) Nad powiatem czarnkowskim przechodziła onegdaj wieczorem wielka burza, która poczyniła olbrzymie szkody. Zboże wycięte zostało zupełnie przez grad wielkości gołębiczych jaj. Na rynku w Czarnkowie bawiło się dwoje dzieci, które omal nie utonęły. Gospodarze wobec szkód, wyrządzonych przez burzę zbożom, rozpoczęli nazajutrz zboże to kosić, by na ich miejsce inne zasadzić produktu.

Szamotuły w Wielkopolsce. (Tajemniczy kościotrup z przed 20 laty.) Przy kopaniu dołków pod słupy parkanowe znaleźli robotnicy w ubiegłym tygodniu na gruncie olejarni kościotrupa. Dowiedziawszy się o tem policja i spowodowała sądową komisję lekarską do oględzin wykopaliska. Narazie stwierdzono, że na kościotrupie nie było żadnych szczątków ciała ani nawet resztek odzieży. Zdaje się, że trup był nago pochowany i przeleżał w ziemi, na pół metra pod powierzchnią, około 20 lat. Kościotrupa pochowano na cmentarzu katolickim. W mieście powstały różne domysły co do zgonu owego człowieka, którego kości znaleziono

Poświęcenie placu katedralnego.

W niedzielę odbył się uroczysty akt poświęcenia placu katedry śląskiej. W procesji, która wyruszyła z kościoła św. Piotra i Pawła na miejsce budowy, uczestniczyli reprezentanci władz i ludność śląska, gdzie przemówił ks. prałat Kapica, prosząc ks. biskupa Lisieckiego o poświęcenie miejsca, na którym ma stać katedra. Ks. biskup w dłuższym przemówieniu podziękował wszystkim tym, którzy przyczynili się do budowy katedry, poczem własnoręcznie wykopał pierwszą ziemię łopata, wykonaną z miedzi przez mistrza kowalskiego Andrzeja Bączka z Tych. Ks. prałat Kapica odczytał historyczny napis na łopacie po jednej stronie:

„W Katowicach w dzień Zesłania Ducha Świętego, dnia 5 czerwca roku Pańskiego 1927 — kiedy na stolicy Piotrowej zasiadał Ojciec Święty Pius XI, Twórca Diecezji Katowickiej, Prezydentem Rzeczypospolitej był Ignacy Mościcki, Prymasem Polski Arcybiskup Gnieźnieński i Poznański ks. kard. Aug. Hlond, Metropolita krakowski był ks. arcybiskup Adam Stefan Sapieha, Marszałkiem Sejmu Śląskiego Konstanty Wolny, Wojewoda Śląskim dr. Michał Grażyński, Prepozytem Kapituły Katedralnej ks. prałat Jan Kapica, proboszcz Tyski — ku czci Chrystusa-Króla, ku wiecznej rzeczy pamięci —

Na drugiej stronie:

„Ta łopata rozpoczęła uroczyste budowę katedry katowickiej Biskup Śląski ks. Arkadiusz Lisiecki a za nim przedstawiciele władz i wszystkich stanów ludu Śląskiego.“

Następnie odkopali ziemię wojewoda dr. Grażyński, marszałek Sejmu Śląskiego Wolny, wiceprezydent m. Katowic Skudlarz, starosta katowicki dr. Seidler, naczelnik wydziału bezpieczeństwa Województwa Śląskiego Minasowicz, podpułkownik Smolarski, inspektor policji Kocur, zaś imieniem m. Król. Huty p. Izikowski, oraz przedstawiciele władz, kapituły katedralnej i posłowie Sejmu Śląskiego. Jako matka wykopała ziemię p. Koniarkowa z Bogucice, jako ojciec właściciel z Chorzowa p. Czosalka.

Na zakończenie ks. prałat Bromboszcz odczytał protokół uroczystego rozpoczęcia budowy. Dokument ten brzmi:

„Działo się w Katowicach roku Pańskiego 1927 w uroczystość Zesłania Ducha Świętego, tj. dnia 5 czerwca po południu.

Skoro zmarłych wstała Polska, Bóg, który władców potężnych obala, pokornych zaś podnosi na wyże i Śląska połączyć znaczną złączę z Macierzą, odrębną zaraz dla Śląska Polskiego Administracją kościelną na podstawie bulli papieskiej *Vixitum Poloniae unitas* z dnia 28 października roku 1925 zamieniła się w nową diecezję Katowicką — nowożytna metropolia handlu i przemysłu śląskiego nagle stała się stolicą biskupią.

Katowice, które aż do roku 1865 były gminą wiejską, a i jako miasto jeszcze przez osiem lat pod

względem kościelnym należały do parafii Bogucice, teraz jako miasto katedralne stoja na czele wszystkich kościołów śląskich. Wykończona w roku 1870 piękna gotycka świątynia N. M. Panny w roku 1925 pierwszeństwo swoje ustąpiła filialnemu w roku 1902 konsekrowanemu a dopiero od roku 1910 parafialnemu kościołowi św. Apostołów Piotra i Pawła, który ze względu na jego większe rozmiary tymczasowo na katedrę przeznaczono. Ale już za czasów Administracji Apostolskiej dla Śląska Polskiego nabyto w Katowicach obszerny grunt pod katedrę właściwą. Teren położony jest blisko cmentarza obu parafii katowickich na peryferii miasta przy ulicy Plebiscytowej i ulicy Powstańców — obejmuje on 5 hektarów 85 arów i 72 metry kwadratowe — od dotychczasowych właścicieli wyznania, moźeszowego, którzy tu wyrabiali cerły — nabyła go Administracja Apostolska dnia 23 maja 1924 roku za cenę 130 tysięcy — dolarów amerykańskich. Na pokrycie tego zużyto bezprocentowej długoterminowej pożyczki Województwa Śląskiego w wysokości 750 tysięcy złotych polskich. Podatek od nabywania nieruchomości w wysokości 40 tysięcy 482 złotych został przez ministerstwo skarbu подарowany — tak samo darował Magistrat miasta Katowic podatek od przyrostu wartości w sumie 6.333 złotych i dodał jeszcze za darmo parcelę jednomorgową przy ulicy Plebiscytowej.

Skoro tylko za łaską Bożą i za pomocą życzliwości Sejmu Śląskiego jako też Centralnego Rządu w Warszawie oraz wzruszającej ofiarności ludu śląskiego zdołano mimo trudnych warunków gospodarczych zebrać środki, zdające się wystarczyć na wykonanie prac budowlanych, Komitet Budowy Katedry ufny w Opatrzność Bożą postanowił rozpocząć dzieło.

A więc dzisiaj, w roku Pańskim 1927, gdy Papieżem jest Pius XI, wielki przyjaciel naszego narodu, a prezydentem Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki, Prymasem Polski zaś ks. kardynał August Hlond, dawniejszy Administrator Apostolski a potem pierwszy biskup Śląska Polskiego, w pierwszym roku rządów drugiego biskupa śląskiego Arkadiusza Lisieckiego, gdy Wojewoda Śląskim jest Michał Grażyński, Marszałkiem Sejmu Śląskiego Konstanty Wolny, Prepozytem Kapituły Katedralnej Jan Kapica a prezydentem miasta Alfons Górnik, dnia 5 czerwca, t. j. w uroczystość Zesłania Ducha Świętego, wobec Kapituły Katedralnej, wobec przedstawicieli władz państwowych i komunalnych, wobec licznego kleru i wielkich tłumów ludu, po zasłaniu do Boga gorących modłów, Jego Ekscelencja ks. Biskup Lisiecki sam rozpoczął kopanie fundamentów pod Katedrę i dokonał pierwszego odkładu ziemi.

Niech z fundamentów, które w roku bieżącym w tę ziemię będą założone, jako ze ziarna dobrego, pod niebiosa wystrzeli kamienny kwiat katedry“.

Z całego świata.

Okrutny rząd meksykański.

Wedle gazet katolickich w Ameryce wydawanych, władze meksykańskie w mieście Guanajuato kazaly rozstrzelać dwóch księży katolickich, parę nowożeńców oraz świadków za odprawienie ceremonji ślubnej niezgodnie z przepisami religij, jakie obecnie rząd meksykański wydał.

Dalszy rozwój samolotnictwa.

Zachęceni zwycięskim przelotem Lindbergha ponad Oceanem Atlantyckim, Amerykanie zabierają się do przygotowania dalszych lotów, a w pierwszym rzędzie do przelotu ponad Oceanem Spokojnym i do wyprawy w okolice podbiegunowe celem odkrycia nowych lądów. Już się znaleźli też ludzie bogaci, którzy wyznaczili znaczne nagrody za przelot ponad Oceanem Spokojnym, z Ameryki do wysp Hawajskich.

Właściciel wielkich fabryk Armstrong oświadczył nawet, że najdalej za dwa miesiące wystawi swem kosztem stację dla samolotów wśród oceanu, w miejscu, gdzie ją będzie można kotwicami przyczepić do gruntu.

Wypadki nieszczęścia na kolei.

Pociąg pospieszny jadący z Marsylii do Paryża wjechał koło miasta Arles (Arl) na samochód i rozbił go naturalnie zupełnie. Jadące w nim osoby, lekarz, pielęgniarka i posiadziciel ziemski, który samochodem sprowadzał pomoc dla swej chorej żony, zostały naturalnie na miejscu zabite.

Koło stacji Pulpi w Hiszpanji zderzył się pociąg osobowy z towarowym. Z trzech wagonów osobowych pozostały drzazgi, trzynaście osób zabitych i drugie tyle ciężko rannych.

Wielkie organy.

W tunie w Passau w Bawarii ustawiono codopiero nowe organy, które będą może największymi w świecie. Organy te posiadają 16.000 piszczałek, z których największa jest 12 metrów długa, a waży 6 centnarów.

Pogrom strusi.

Hodowcy strusi w Afryce południowej, nie mając nadziei, aby wnet znowu wróciła moda noszenia piór strusich, wybili w ciągu ostatnich kilku tygodni około dwustu tysięcy strusi, gdyż obecna cena piór strusich nie opłaca nawet kosztów utrzymania tych ptaków. U wielu hodowców wyrzucano i wyrzuca się większą ilość piór do śmieci jako rzecz bezwartościową, a tylko najpiękniejsze, wyszukane pióra znajdują zakup po bardzo niżonych cenach.

Przepowiednie indyjskiego fakira.

W Kalkucie obecnie mieszka najślynniejszy fakir Cza-Madgari, który co pięć lat ogłasza w prasie swej nadzwyczaj trafne przepowiednie na przyszłość. Parę tygodni temu fakir ten ogłosił właśnie swój najnowszy horoskop o najważniejszych wypadkach w 1927 roku. Według Cza-Madgari, w lutym 1927 roku w Turcji upadnie rząd obecny i u steru władzy ukażą się przedstawiciele konserwatywnych partyj. Na ulicach Angory i Konstantynopola dojdzie do większego rozlewu krwi. Przeciwno Rosji wystąpią z jednej strony — Chiny, z drugiej — Anglia. W końcu tej krótkotrwałej wojny w Rosji dojdzie do zaburzeń, podczas których zginie pięciu przywódców bolszewizmu.

Z państw azjatyckich na czołowe miejsce wysunie się Afganistan, o którym będzie dużo pisała prasa europejska. Huragany i trzęsienia ziemi nawiedzą Borneo i Sumatrze. W lipcu 1927 roku Europa będzie świadkiem ważnych wypadków politycznych we Francji. W sierpniu zajmą uwagę całego świata wypadki w Hiszpanji. Zwiększenie dobrobytu Cza-Madgari przewiduje w drugiej połowie 1927 roku w Polsce, w Czechosłowacji i Bułgarii. W pierwszych dniach września w Ameryce zostanie dokonany bardzo ważny wynalazek w dziedzinie lotnictwa. W październiku 1927 roku przewidywane są nowe kolonialne wojny w Afryce. W grudniu będziemy świadkami wstrząsów politycznych w Indiach Angielskich.

Czechosłowaccy biskupi przeciwko paleniu zwłok.

Z Pragi donoszą, że czechosłowaccy biskupi, kazali na wszystkich kościołach przybić list do wierznych katolików, w którym zabraniają palenia zwłok, bo jest to „pogański obyczaj, grzebiący wiarę w nieśmiertelność duszy i przyczyniający się do rozszerzenia niewiary“. Kto każe spalić swoje zwłoki, ten nie może dostąpić łaski katolickiego kościelnego pogrzebu. Księżom nie wolno umierających, którzy zamierzają swoje zwłoki poddać spaleni, zaopatrywać św. Sakramentami. Chociażby zmarły w testamentie zarządził spalenie zwłok, spadkobiorcy jeżeli są pobożnymi katolikami, nie mogą wykonać tego zarządzenia, ponieważ religja zabrania, aby wykonywać polecenie grzechu.

Sprawy Kościoła.

Setna rocznica arcybiskupstwa.

Miasto Freiburg w Badenji obchodziło od 14-go do 16 maja setną rocznicę arcybiskupstwa, które w roku 1827 powstało z zarządzania ówczesnego papieża Piusa VII. Zastępcą Stolicy Papieskiej w tych uroczystościach był nuncjusz papieski ksiądz kardynał Pacelli (Paczeli).

Po 1500 latach.

W mieście Sabathra we włoskiej kolonji Trypolis (Afryka północna) zastępcą Wikariusza poświęcił na nowo po 1500 latach tam tamtejszy. Na ruinach dawniejszego ołtarza, którego słup zachował się doskonale aż do naszych czasów, odprawiono mszę św., a zatem w miejscu, gdzie półtora tysiąca lat temu pierwsi biskupi działali wśród chrześcijaństwa, które stało tam w niekłym rozkwicie.

Matka Boska królową republiki chilijskiej.

Podczas gdy w Meksyku na porządku dziennym są powstania, przewroty i wojny, Chile przeżyło jedną tylko rewolucję i słuszenie może w łacińskiej Ameryce uchodzić za wzorowe państwo. Chrześcijański nastrój narodu objawia się w gorącym nabożeństwie do Matki Bożej. Twórcy politycznej niezależności Chile, w r. 1817 oddali wojsko argentyńsko-chilijskie pod opiekę Marii. — Po zwycięskiej walce pod Chacabuco, jen. San. Martin złożył swoją buławę w świątyni Przeczystej Dziewicy. Od tego czasu Maria uchodzi za właściwą dowódczynię wojska. Pod koniec września r. ub. w parku Consino w Santiago ukoronowano Marię na królową wolnej chilijskiej republiki.

Na żądanie władz kościelnych i parlamentarnych rząd chilijski przywrócił w szkołach naukę religii.

Wiadomości telegraficzne

Wypadek Chamberlaina.

Austyn Chamberlain uległ w sobotę wypadkowi samochodowemu na placu parlamentu w Westminster. Szofer ministra, pragnąc wyminąć przechodnia, który usiłował przebiec przed samochodem, skreślił raptownie i wpadł na jezdnię, służącą dla przechodniów. Wskutek tego raptownego ruchu uderzył się Chamberlain o ramę powozu. Na szczęście rana okazała się lekkiem odrażnięciem. Chamberlain wstąpił do ambulatorjum szpitala w Westminster, gdzie udzielono mu pomocy.

Napężenie na Bałkanie.

Jugosłowiański poseł w Tiranie wraz z personelem poselstwa wszedli w Durazzo na pokład statku i udali się do Kataru (Cattaro). Odjazd ten pozostaje w związku z okolicznością, że rząd albański odmówił przyjęcia warunków, postanowionych w drugiej nocy rządu jugosłowiańskiego w sprawie aresztowania dragomana poselstwa jugosłowiańskiego.

Zjazd czeskich narodowych socjalistów.

W niedzielę obchodziło stronnictwo narodowych socjalistów czechosłowackich 30-lecie swego istnienia. Jest to partja, założona jako reakcja przeciwko internationalizmowi socjalnej demokracji w r. 1897 przez swego wodza Wacława Kłofacza, który do tej chwili jej przewodzi. Z łona tej grupy wyszedł Edward Benesz, czechosłowacki minister spraw zagranicznych. Posiada w parlamencie około 30 przedstawicieli.

W stosunku do Polski zajmuje stanowisko bardzo życzliwe.

Pod względem ideowym są czechosłowaccy narodowi socjaliści zbliżeni raczej do naszej NPR. Nic też dziwnego, że ta właśnie partja została zaproszona na zjazd jubileuszowy. Wczoraj wyjechali do Pragi jej delegaci pp. Popiel i Chądziński.

SPORT

Kuźnia zdrowia!

W dniu 4 czerwca br. odbyło się uroczyste zakończenie kursu instruktorskiego Wychowania Fizycznego w obecności generała brygady Zająca, ppłk. sztabu gen. Smclarskiego, korpusu oficerskiego 73 p. p. oraz małej garstki widzów, przyczem w szczególności uderzał zupełny brak przedstawicieli władz państwowych i samorządowych.

Na program zakończenia kursu złożyły się: 1) wzorowa lekcja gimnastyki, prowadzona przez por. Gilewskiego. Dobór ćwiczeń jako też wykonanie budziło zachwyt wśród nielicznie zebranych. 2) Kierownik Ośrodka Wychowania Fizycznego kpt. Uhać przeprowadził bardzo efektowną i interesującą lekcję boksu.

Dla celów propagandowych zademonstrowano szereg gier sportowych na tuł, gruncie mało znanych, które ogólnie się podobały. Należy przypuszczać, że wyniki tej propagandy znajdą w niedługim czasie naśladowców.

Uroczysty program zakończono zawodami lekkoatletycznymi, których wyniki były następujące:

Bieg 100 mtr. 1) Wiśniewski 12,3, 2) Wróbel, 3) Szczepiński.

Bieg 800 mtr. Poza konkursem Kazimierz Lebedzik H. K. S. 2,14,2. 1) Bożek 2,23, 2) Szczepiński, 3) Schmeiduch.

Rzuty: kulą: 1) Kierot 9,70, 2) Leski 9,98, 3) Kłapczyk 8,94; dyskiem: 1) Kłapczyk 32,40, 2) Kierot 28, 3) Leski 27,64; oszczepem: 1) Kierot 36,80, 2) Kłapczyk 34,10, 3) Wiśniewski 31,30.

Skok w wyż: 1) Wiśniewski 1,60½, 2) Broll 1,47½, 3) Szczepiński 1,37.

Skok w dal: 1) Wróbel 5,40, 2) Kłapczyk 5,36, 3) Wiśniewski 5,70.

Skok o tyczce: 1) Kłapczyk 2,80, 2) Kierot 2,70, 3) Broll 2,30.

Bieg sztafetowy 4x100 wygrała sztafeta kombinowana (Sokół—Harczerze) w czasie 52,3, 2) Podoficerowie, 3) Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej, 4) Strzelec.

Po odbytych zawodach dowódca dywizji gen. bryg. Zając rozdał zwycięzcom upominki w postaci żetonów i w krótkich, lecz gorących słowach pożegnał uczestników kursu, urzędzonego staraniem Ośrodka Wychowania Fizycznego, dając im po powrocie do swoich macierzystych organizacji plan wytyczny w tej tak mało pielęgnowanej dziedzinie wychowania fizycznego.

Kurs jako całość robił wrażenie jaknajlepsze i możemy być dumni z tak wspaniałych wyników pracy Ośrodka Wychowania Fizycznego.

Kurs rozpoczął się dnia 5 kwietnia b. r. i liczył 62 uczestników, z czego 46 pochodziło z różnych organizacji Przysposobienia Wojskowego. Reszta, to podoficerowie kadr instruktorskich. Z powyższej liczby ukończyło kurs z postępowaniem bardzo dobrym 8, z postępowaniem dobrym 16, z postępowaniem dobrym 24, z postępowaniem dostatecznym 5, z postępowaniem ledwie dostatecznym 6, trzech otrzymało noty niedostateczne.

Specjalne uznanie należy się instruktorom kursu w osobach komendanta kursu: kpt. Uhać, kierownika Ośrodka Wychowania Fizycznego, i por. Gilewskiego, którzy mimo siedmiodziesiętnego zajęcia na powyższym kursie nie poprzestawali w innej pracy w dziedzinie wychowania fizycznego.

Szopienice. W przeddzień zakończenia kursu urządzono pokaz ćwiczeń na boisku KS. Roźdzenia w Szopienicach dla nauczycielstwa Z. O. K. Z., które wypowiedziało się o znaczeniu kursu nad wyraz pochlebnie, uważając tenże za kuźnię zdrowia.

„Cracovia“ zdobyła pułkar „Gazety Ludowej“ w biegu rozstawnym.

Katowice, 5. 6. Garstka zebranych widzów była świadkami emocjonującej i interesującej walki czterech sztafet w biegu rozstawnym na trasie 8.600 metrów, odbytej na bieżni Policijnej KS. w Katowicach.

Piękne zwycięstwo o ten cenny pułkar „Gazety Ludowej“ zdobyła sztafeta „Cracovii“ Kraków w składzie: Mitas, Drozdowski, Irrbit, Bukowski, Pawlik. Pobóg i Jarosz w czasie 26,14,6, II miejsce zajęła sztafeta KS. 22 Mała Dąbrówka 40 metrów w tyle, III Sokół Łagiewniki, IV KS. 06 Załęże. Reszta zgłoszonych sztafet nie stawiła się.

Przebieg biegu: Na 3000 mtr. Mitas „Cracovia“ stracił 120 mtr. do Kasprzyka, już na 1500 mtr. Drozdowski „Cracovia“ dorobił 60 mtr., sztafeta „Cracovii“ nadal o 60 m. w tyle. Drugie 1500 mtr. biegł dla „Cracovii“ Irrbit i w świetnej formie wyrównał na mecie stracone dotąd 60 mtr. W 800 mtr. zdobywa Bukowski dla „Cracovii“ wyraźnie prowadzenie, kiedy już w drugich 800 mtr. odbywa się zacięta walka pomiędzy Pawlikiem „Cracovia“ a Jaworkiem, wreszcie na prostej Jaworek wyprzedza Pawlika o 20 mtr. Winkler Mała Dąbrówka prowadzi dalej, za nim pozostaje o 30 mtr. w tyle Pobóg „Cracovia“. Po siódmej zmianie następuje katastrofalne załamanie się sztafety KS. 22 Mała Dąbrówka i Herich traci ich całą zdobycz. Po ostatniej zmianie KS. 22 Mała Dąbrówka niema nic do mówienia, jednak Rogowski nadrobił kilka straconych metrów i przyszedł do mety jako drugi, 40 metrów w tyle za pierwszym. III. mijając metę Sokół Łagiewniki o 1½ okrażenia za drugim, IV. dochodzi do mety sztafeta KS. 06 Załęże o dwa okrażenia za I.

Organizacja biegu spoczywała w rękach Górnośląskiego Okręgowego Związku Lekkoatletycznego, który wywiązał się ze swego zadania znakomicie. Jest to niemała zasługa ich prezesa red. Nogaja, który doprowadził do tego, że „królowa wszystkich sportów“ i na terenie G. Śląska zajęła dominujące stanowisko a G. O. Z. L. A. stanowi obecnie najżywotniejszą organizację.

Wyniki świątecznych imprez sportowych.

L w ó w, 5. 6. I. F. C. Katowice — Hasmona Lwów 4:2. Bramki dla I. F. C. zdobył Geisler. Tichauer najlepszy na boisku.

Ostróg, 5. 6. Ostróg 19 — KS. 06 Załęże 1:6 (0:6). Pewne zwycięstwo Załężan, u których był najlepszy Pielorz na środkowej pomocy.

Bytków, 5. 6. KS. Bytków — KS. Chorzów komb. 3:0 (1:0). KS. Bytków I młodz. — KS. Chorzów I młodz. 3:0. KS. Bytków II młodz. — KS. Chorzów II młodz. 3:2.

Bytków, 6. 6. KS. Bytków — KS. Orkan Wielka Dąbrówka 3:1 (1:1). KS. Bytków rez. — KS. Orkan W. Dąbrówka 2:2. KS. Bytków I młodz. — KS. Haller Wełnowiec 5:0.

Katowice, 6. 6. Pogoń I młodz. — Diana I mł. 1:0. Pogoń II młodz. — Diana II młodz. 0:0.

Program radiowy

Warszawa fala 1111 m.

Środa 8 czerwca.

16,30 Program dla dzieci — 17,15 Koncert: Muzyka japońska — 19,40 Odczyt: Choroba krzywicy — 20,30 Koncert popularny — 22,30 Muzyka taneczna.

Kraków fala 422 m.

16,45 Program dla dzieci — 17,15 Transmisja z Warszawy — 19,00 Odczyt: Pochodzenie polskiego języka literackiego 19,30 Odczyt: O słabszej rodu polowie — 20,30 Wieczór Słowackiego.

Poznań fala 270,3 m.

17,15 Transmisja z Warszawy — 19,00 Lekcja angielskiego — 19,40 Odczyt: Wpływ kontroli mleczności na produktywność obory — 20,15 Koncert popularny — 22,30 Muzyka taneczna.

Wrocław fala 322,6 m.

Gliwice fala 250 m.

16,30 Koncert instrumentalno-wokalny — 18,00 Odczyt: Obserwacje nieba w czerwcu — 19,20 Lekcja angielskiego — 20,10 Koncert orkiestry wojskowej.

Berlin fala 483,9 m.

15,30 Odczyt dla kobiet: Rozwój umysłowy dziecka — 16,00 Odczyt: Leczenie homeopatyczne — 17,00 Bajki dla dzieci — 17,30 Koncert salonowy — 21,00 Wieczór pieśni — 22,30 Koncert popularny.

Brno fala 441,2 m.

12,15 Koncert — 17,15 Program dla dzieci — 20,00 Opera Verdiego: Bal maskowy.

Frankfurt fala 428,6 m

15,30 Program dla dzieci — 16,30 Muzyka operetkowa — 18,30 Stenografia — 19,30 Opera Schreckerz Die Gezeichneten.

Langenberg fala 468,8 m.

13,30 Koncert salonowy — 15,30 O zadaniach stowarzyszeń wiejskich — 17,30 Koncert popularny — 19,15 Pogadanka dla młodzieży: Ojciec i matka — 20,30 Wesoła godzina — 21,00 Koncert: Wyjątki z oper — poczem: Muzyka taneczna.

Lipsk fala 365,8 m.

12,00 Koncert — 16,30 Program dla młodzieży — 20,15 Koncert kameralny — 22,25 Muzyka taneczna.

Londyn fala 361,4 m.

13,00 Koncert orkiestry — 15,00 Koncert instrumentalno-wokalny — 18,00 Koncert organowy.

Paryż fala 1750 m.

12,30 Koncert popularny — 16,45 Koncert: Muzyka lekka — 20,45 Koncert symfoniczny.

Rzym fala 449 m.

17,00 Koncert: orkiestra i śpiew — 21,00 Przedstawienie teatralne.

Sztuttgart fala 379,7 m.

16,15 Współczesna muzyka taneczna — 19,15 Lekcja angielskiego — 20,00 Koncert: Wyjątki z oper włoskich.

Wiedeń fala 517,2 m.

11,00 Koncert — 16,15 Koncert popularny — 19,10 Lekcja francuskiego — 19,40 Lekcja angielskiego — 20,10 Tragedja Grillparzera: Medea — poczem: Muzyka lekka.

Nakładem „Katolika Polskiego“ spółki wydawniczej z ograniczoną odpowiedzialnością w Katowicach. Za redakcję odpowiada Franciszek Godula w Król. Hucie. Drukiem Drukarni Katolickiej. Spółki Akc. w Katowicach, ulica Warszawska 58.



R. i. p.

Dzisiaj o godz. 10-tej zasnął w Panu po dłuższej i ciężkiej chorobie, zaopatrzony kilkakrotnie Sakramentami św.

Ks. Feliks Zdziebiło

lokalista w Lasowicach, w 39 roku życia a w 14 roku swego kapłaństwa. Nim objął mniej więcej przed rokiem przedwcześnie zgasty swoją ostatnią posadę, jako pierwszy duszpasterz w nowo utworzonej lokalii, był profesorem przy Państwowym Gimnazjum w Król. Hucie. potem krótki czas administratorem parafii Woźniki. Mimo wiatłego zdrowia spełniał ś. p. Ks. Zdziebiło wszędzie i zawsze swe obowiązki z całą gorliwością i sumiennnością.

Oremus pro anima Ejus.

W imieniu duchowieństwa dekanatu Tarnogórskiego

Ks. Lewek.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 8 czerwca o godz. 9-tej rano w Lasowicach, stacja Tarnowskie Góry.

Sportowcy, hutnicy, palacze pijcie piwo pojedyncze

ponieważ uspokaja pragnienie, jest przyjemne i działa orzeźwiająco.

Do nabycia w browarze

Baldera w Król. Hucie ul. Wolności 86

co wtorek i piątek od godz. 7 do 1 po południu W miejscowościach sąsiednich sprzedaż uliczna z beczki w tych samych dniach.



Farbiarnia i Chemiczna Pralnia

Curt Müller Szarlej P. G. Sl.

Największe i najmodniejsze przedsiębiorstwo G. Śląska Fabryka: **Szarlej**, ulica Piekarska Nr. 18

Filje:

Katowice, ulica Warszawska Nr. 3 — Mysłowice, ulica Pszczyńska Nr. 1 — Roździeń, ulica Szosowa Nr. 1 — Siemianowice, ulica Bytomska Nr. 7 — Król. Huta, ulica Wolności 28 Mikołów, ulica Krakowska — Rybnik, ulica Sobieskiego Nr. 20 — Tarn. Góry, ulica Dworcowa 11 — Wielkie Hajduki, ulica Kościelna Załęże, Mickiewicza — Pszczyna, Nowy Targ 6

Służąca

umiejącą gotować i prowadzić całe gospodarstwo domowe znającą cośkolwiek szycia przyjmie od 1 lipca. Eleonora Frackowiakowa, Król. Huta, Rynek Nr. 2

Obelgę

rzucaną p. Marcie Polockowej odwołuje Krystyna Imiolezyk Brzozowice

AFISZE

programy, zaproszenia oraz wszelkie druki dla towarzyszy wykonuje szybko i gustownie

DRUKARNIA KATOLICKA S. A. KATOWICE WARSZAWSKA 85

Wytwórnia wyrobów ortopedycznych

Królewska Huta

J. Knejski

ul. 3-go Maja 53

Specjalny warsztat sztucznych rąk, nóg, gorzetów ortopedycznych wkładów do nóg płaskich itd. Wyrób wszelkich lekarskich instrumentów oraz specj. reparacja i niklowanie instrumentów chirurg.

